

SŁOWO

Wilno, Sobota 20-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Wywłaszczenie (wywiad z prezesem Kresowego Związku Ziemiaków hr. Jundziłem).
Exposé min. Raczkiewicza.
Pakt gwarancyjny w Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.
Prof. Wincenty Lutosławski. Nieznany protok.
Komuniści współdziałają z Abd-el-Krimem.
Szczegóły lotu Amundsena.
23 p. ułanów mistrzem W. P. Kwiatki.
Z sądów

Wywłaszczenie.

Wywiad z Prezesem Związku Ziemiaków hr. Antonim Jundziłem.

Dnia 17 czerwca ukończono na komisji sejmowej 3-cie czytanie projektu o nowelizacji ustawy o reformie rolnej. Tego samego dnia wieczorem miałem sposobność rozmowy z hr. Antonim Jundziłem, Prezesem Kresowego Związku Ziemiaków.

— Obecny projekt reformy rolnej — powiedział mi hr. Jundził — uważam za gorszy od innych projektów, nawet gorszy od pierwowzoru z 15 lipca. Cechą projektu obecnego jest wprowadzenie systemu dyktatury wywłaszczeniowej, zupełnie nieskrępowanej dotychczasowymi pojęciami o prawie własności. Minister Reform Rolnych na mocy tego projektu ma się stać takim dyktatorem.

Projekt rządowy zapowiada parcelację dobrowolną. Parcelacja ta ma niegnać stałej interwencji urzędów ziemskich i ma być obciążoną tytu restrykcjami, tytu prawami pierwokupu zastrzeżonymi dla różnych kategorii ewentualnych nabywców ziemi, — że możliwość tej parcelacji sprawdza się do zera.

W drugiej fazie, Minister Reform Rolnych wskazuje dyskrejonalnie na objekty rolne mające przymusowo podlegać parcelacji. Dyskrejonalność ministra w przeznaczaniu pewnych gospodarstw rolnych na zagładę nie jest niczym hamowaną, w niczym kontrolowaną. Wprowadzamy więc w drażliwe stosunki ekonomiczne jakiś zupełnie nieznan system dyktatury wywłaszczeniowej, podrywającej poczucie prawa i porządku społecznego.

Wreszcie w trzeciej fazie państwo poprostu zabiera folwarki, wyznaczone przez ministra na parcelację, a których właściciel rozparcelować nie mógł.

— Jakież są możliwości obrony wobec zarządzeń ministra i gdzie jest możliwość ratowania obiektów, których utrzymanie ze względów kultury rolnej, czy względów politycznych jest najbardziej pożądane?

— Właśnie że niema żadnych środków obrony. Minister rozstrzyga tę kwestję w pierwszej i ostatniej instancji. — Pod tym względem projekt obecny stoi niżej nawet ustawy z 17 grudnia 1920 roku. Na komisję wpłynął wniosek o prawie odwołania się do trybunału administracyjnego od postanowień Ministra Reform Rolnych. Wniosek ten upadł. Nie cofnięto się więc przed złamaniem podstawowej zasady państwa praworządnego.

— Mówi się — zapytałem znowu, — że projekt obecny uzgadnia reformę rolną z konstytucją, która przewiduje, że wywłaszczenie może nastąpić tylko za odszkodowaniem?

— Gotówką nie będzie się nic płaciło. Za ziemię wywłaszczoną obywateli jej pozbawieni mają otrzymać 5% rentę, której kurs urzędowy nie może być niższy od 70%, natomiast kurs obiegowy tej renty jest pod znakiem zapytania. Może upaść do 20 proc. a może renta ta całkiem nie będzie miała obiegu. Rząd nie będzie renty tej przyjmował nawet w spłacie podatków poza podatkiem majątkowym i spadkowym. Postanowienia takie odrazu podrywają jej wartość obiegową. Z tego wynika, że właściciele gospodarstw zrujnowanych na Kresach po otrzymaniu renty tak mało wartościowej nie będą mogli na-

wet na swoich reszłówkach podnieść poziom swoich gospodarstw i odbudować zniszczenie wojenne.

Szacunek obiektów wywłaszczanych ma nastąpić na podstawie szacunku podatku majątkowego. Pamiętać jednak należy, że według obecnego projektu rządowego podatek ten został podniesiony o 200 proc. a wywłaszczenie ma nastąpić według szacunku zasadniczego.

— Kto będzie spłacał właścicieli wierzytelności obciążających objekty wywłaszczane?

— Wierzycieli hipotecznych ma spłacać państwo i będzie ich spłacać tą samą małowartościową rentą. Prawdopodobnie zostanie wydana ustawa regulująca tych wierzycieli, których wierzytelności przekraczają cyfrę szacunku podatku majątkowego. Ustawa ta nie będzie niczym innym jak wywłaszczeniem właścicieli wierzytelności i gozić już będzie bezpośrednio w interesy przeważnie miejskie.

— Panie Prezesie! — przerwałem rozmowę — teraz ja się Pana zapytam: czy wierzy Pan naprawdę w wykonanie tak absurdalnej ustawy. Przecież jest nie do pomyślenia, aby społeczeństwo europejskie, w kilka lat po normalizacji stosunków w Europie, wprowadzało u siebie dobrowolnie chaos gospodarczy. Przecież niemożliwe jest aby państwo, aby naród po odzyskaniu niepodległości miał rujnować swój byt ekonomiczny przez wywracanie zasadniczego warsztatu pracy.

— Nie wiem — odpowiedział hr. Jundził. — jak daleko zajdzie wykonanie projektowanej ustawy. W każdym razie, po jej uchwaleniu przewiduję uniemożliwienie kredytu zagranicznego, wstrzymanie wszelkich intensywniejszych nakładów w gospodarstwach rolnych, życie pod znakiem niepewności, wydane zmniejszenie się produkcji rolnej, pogorszenie się polskiego bilansu handlowego a tem samem załamanie się złotego. Związczą sytuacją Polski stanie się niepewną w czasie wojny. Wtedy wyżywienie wojska i wyżywienie ludności stanie całkowicie pod znakiem zapytania. Wogóle zniszczenie większej własności ziemskiej odczują przede wszystkim miasta, w nich przedewszystkiem klasa robotnicza skutkiem niepomiernej drożyzny chleba, która musi nastąpić. Potem co się stanie z robotnikami rolnymi? Ustawa przewiduje dla nich jakieś działki albo odszkodowania pieniężne. Jeżeli przypuścić rzecz niemożliwą, że ci którzy te działki dostaną, potrafią je zagospodarować, to co się stanie z resztą? Będzie musiała emigrować z kraju, ale dokąd?

— Unas do Bolszewji, albo do bandydywersyjnych — odpowiedziałem na to.

— Wracając do samej ustawy — mówił hr. Jundził, — to dyktatura wywłaszczeniowa rozciąga się także na lasy. Zasadniczo lasy ponad 50 hektarów, a u nas niewiadomo z jakiej racji, ponad 100 hekt. nie mają być wywłaszczane. Jednak, jeżeli p. Minister Reform Rolnych uzyska zezwolenie Ministra Rolnictwa, to może dany las uznać za nadający się do gospodarstw osadniczych i znowu go wywłaszczyć bezapelacyjnie.

— Ilu właścicieli ma zostać obdarowanych ziemią?

SZCZEGÓŁY LOTU AMUNDSENA.

BERLIN, 19. VI. (Pat. „Vossische Zeitung“ ogłasza następującą depezę nadaną ze Spitzbergu przez Amundsena z pokładu okrętu:

W czasie naszego wylotu dnia 21 maja r. b. o godz. 5-ej popołudniu z Kingsbay ładunek naszych samolotów wynosił 3 tonny. Na Sydgal wlecieliśmy we mgłę, musieliśmy więc wzniesić się na wysokość 3100 stóp, aby przelecieć ponad chmurą. W następnych 2 godzinach orientowaliśmy się przy pomocy kompasów słonecznych, lecieliśmy stale ponad mgłą. Obniżyliśmy lot dopiero o godz. 8-ej wiecz.

O godz. 10 stwierdziliśmy na podstawie naszych obserwacji że zboczyliśmy zbyt na Zachód, prawdopodobnie podczas naszego lotu ponad mgłą, wskutek wiatru północnego wschodniego, niemogliśmy jednak dokładnie ustalić odchylenie od właściwego kierunku lotu. Skierowaliśmy się bardziej na wschód, a dnia 22 ub. m. o godz. 1 rano stwierdziliśmy, że zużyliśmy już połowę naszych zapasów benzyny. Wobec tego, przedsięwzięliśmy na próbę wylądowanie, aby stwierdzić ostatecznie nasze położenie i rozważyć widoki dalszego lotu. Zdawaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie to przedstawia. Był to pierwszy pas wodny jaki napotkaliśmy. Obniżyliśmy lot, aby wyszukać lód w celu wylądowania.

Obawy co do wylądowania były trafne. Samolot Nr. 27 natychmiast po wylądowaniu został zamknięty masami lodu. Podczas próby uruchomienia samolotu, zamarzała również wolna od lodu powierzchnia wody i zamknęła samolot Nr. 24.

Przebyliśmy zatem w ciągu 8 godzin przestrzeń 1000 km. lecąc z przeciętną szybkością 150 km. na godzinę. Uczyniliśmy 2 pomiary głębokości morza, które wykazały 3750 mt. Wobec stwierdzenia głębokości morza, uważaliśmy za wysocze nieprawdopodobne aby dalej na północy istniał ląd. Po europejskiej stronie morza lodowego znajduje się tylko przestrzeń wodna.

Do bieguna pozostawało tylko 150 km.

WIEN, 19. VI. (Pat.) Dzienniki poranne komentując depezę Amundsena stwierdzają, że nie udało mu się dotrzeć do bieguna północnego, gdyż pozostała jeszcze do przebycia przestrzeń 150 km.

Komuniści współdziałają z Abd-el-Krimem.

P. Painleve posiada tego dowody.

PARYŻ, 19. VI. (Pat.) W odpowiedzi na interpelację, jaką deputowany radykalno-socjalistyczny Berthod zamierza zgłosić w sprawie polityki marokańskiej rządu, Painleve ma między innymi przedstawić szczegóły dotyczące propagandy komunistycznej w Maroku. Painleve jest podobno w możności ustalić istnienie współdziałania niektórych członków stronnictwa komunistycznego z Riffianami.

Pozatem premier zamierza przedstawić szczegółowe sprawozdanie o próbach agitacji, czynionych w koloniach francuskich przez przedstawicieli tego stronnictwa. Sądzą, iż w izbie złożony zostanie wniosek, o zezwolenie na ściganie jednego z deputowanych komunistycznych.

„Twarzą do żyda“.

MOSKWA, 19. VI. (tel. wł. Słowa). Dnia 1 lipca rozpocznie swą działalność żydowska komisja policyjna. Wszystkie sprawy tej komisji rozpatrywane będą w żargonie.

— Po odliczeniu serwitutów i na działów dla służby folwarcznej mają korzystać z ustawy przedewszystkiem matorolnicy. Otóż jeżeli by tym matorolnym dodać ziemi po 5 hekt. tylko, to i tak jedynie 25 proc. potrzebujących będzie mogło być zaspokojonych. Dane te są wzięte ze statystyki Ministerstwa Reform Rolnych. Pozostanie więc 75 proc. roznamienionych przez agitację, która przecież nie szczędziła obietnic. Dopiero po wykonaniu reformy oczekiwane należy właściwych zaburzeń rolnych.

— Jak wyglądają interesy ziem wschodnich w tym projekcie. — Ziemie wschodnie potraktowane są wprost cynicznie. Projekt uznaje potrzebę zwiększenia nadziałów włościańskich, na ziemiach wschodnich z 15 na 25 hekt. Uznaje, niewiadomo dlaczego, że podlegający wywłaszczeniu las na ziemiach wschodnich ma być zwiększony do 100 hekt. Natomiast nie uznaje potrzeby zwiększenia maximum i pozostawia nam te same 180 hekt. co ziemianom Poznańskim, bez nadziei oczywiście skorzystania z kontyngensu 550.000 hekt. przeznaczonych dla gospodarstw przemysłowych, gdyż ruina wojenna zniszczyła u nas gospodarstwa przemysłowe. Dalej nie można się posunąć w otwartem nagrywaniu się nad logiką, konsekwencją w pastwieniu się nad interesem polskość. Przecież 180 hekt. w wielu okolicach ziem wschodnich to za mało na utrzymanie inteligentnej rodziny. Cała klasa polskich oficjalis-

tów, administracji rolnej, służby dworskiej ma zniknąć. Polskiej inteligencji nie będzie na wsi naszego wschodu. Nastąpi całkowita depolonizacja Kresów.

— Jaki jest stosunek klubów sejmowych do projektowanej ustawy?

— Kluby prawicy starają się szeregiem popiawek uracjonalnić projektowaną ustawę. Muszą także podnieść z uznaniem pracę postów z Wileńszczyzny p. p. Raczkowskiego i Kalerkiewicza, którzy bezskutecznie niestęli, lecz z dużym nakładem sił starali się wyperswadować komisji rolnej absurdu projektowanej ustawy przychodząc tu w pomoc p. p. Świeckiemu i Łuszczewskiemu. Niestety klub Związku Ludowo-Narodowego nie rozumie całego katastrofalnego znaczenia takiej „reformy rolnej“ dla naszego życia państwowego i obawiam się, że się nie zdoła dzie w decydującej chwili na sprzeciw o dostatecznej energii. W klubie tym przeważają przedstawiciele interesów wiejskich, lecz moim zdaniem katastrofa projektowanej ustawy dotknie przede wszystkim miasta polskie. Czuję się wreszcie w obowiązku zaznaczyć — zakończył hr. Jundził, — że ziemiaństwo nasze jest zwolennikiem naprawy struktury rolnej ale spokojnej, rozumnej i faktycznej naprawy, a nie jednostronnego zniszczenia istniejących warsztatów pracy i zniszczenia polskiej inteligencji wiejskiej na naszym wschodzie.

M.

Sejm i Rząd.

Przed walną rozprawą.

WARSZAWA, 19. VI. (tel. wł. Słowa). W związku z wchodzącą w początek przyszłego tygodnia pod obrady plenum Sejmu sprawą reformy rolnej, odbyły się narady klubów lewicy, które uzgodniły swe stanowisko co do zdecydowanej opozycji w tej sprawie. Jak się wyraził jeden z postów, będzie opozycja z muzyką. Na skutek tego postanowienia, czynione są starania o odroczenie dyskusji nad sprawą reformy rolnej, a to ze względu na rozpoczynający się kongres rolniczy.

Polscy komuniści a wypadki w Chinach.

WARSZAWA, 19. VI. (tel. wł. Słowa). Frakcja komunistyczna w Sejmie wyszukała każdą okoliczność, aby w formie interpelacji lub wniosków uprawiać propagandę partyjną. Na dzisiejszym posiedzeniu klub komunistyczny wniósł interpelację, w której chodzi o stosunek Polski do rewolucji w Chinach. Komuniści zapytują min. spraw zagranicznych czy Polska nie zostanie wciągnięta do akcji przeciw rewolucji chińskiej i czy rząd zaprotestuje przeciwko najazdowi mocarstw imperialistycznych na Chiny i systematycznemu rozbirowi Chin przez te mocarstwa.

Przedstawiciele ziemian u premiera.

WARSZAWA, 19. VI. (tel. wł. Słowa). W związku z uchwałą przez komisję sejmową reformą rolną i systemem jej przeprowadzenia, przedstawiciele związku ziemian ks. Lubomirski, Godlewski, Fudakowski i hr. Jundził odbyli wspólną demarchę u prezesa Rady Ministrów, p. premier oświadczył delegatom, że rząd nie widzi interesu w mieszanju się w tę sprawę. Jednakowoż będzie bronił sprawy nienaruszania 550 tys. ha uprzemysłowionych gospodarstw, co zresztą zgodne jest z uchwałą komisji.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

WARSZAWA, 19. VI. (tel. wł. Słowa). Zaczynają się zjeżdżać do Warszawy poszczególne delegacje państw, biorących udział w międzynarodowym „Kongresie Rolniczym“, który rozpoczyna się w niedzielę w Warszawie. Między innymi przybył już maigrabia De Vogue — przez naczelnej organizacji rolniczej we Francji i członek międzynarodowej komisji rolniczej. Inni członkowie komisji już w drodze.

Pożyczka angielska dla „koprolniej“.

WARSZAWA, 19. VI. (tel. wł. Słowa). Kooperatywa rolna otrzymała pożyczkę angielską w wysokości miliona funtów sterl. Kredyty te udzielone zostały za gwarancji państwowej.

Zbliżenie gospodarcze polsko-sowieckie.

MOSKWA, 19. VI. (tel. wł. Słowa). Przedstawiciele polskiego przemysłu i handlu prowadzą obecnie rokowania z ludowym komisarjatem handlu zagranicznego w sprawie założenia polsko-sowieckiego T-wa mieszanego, które ma się zająć wywozem do Polski surowców i półfabrykatów oraz przywozem do Bolszewji niezobowiązanych dla So wietów towarów. Można się spodziewać, że rokowania w sprawie założenia t-wa zakończone będą w najbliższej przyszłości pomyślnie. Przystępując do założeń, T-wa będą ze strony sowieckiej komisariat ludowy spraw zagranicznych, z polskiej zaś grupa polskich działaczy handlowych i przemysłowych. Grupa polska proponuje podział akcji na 2 równe części i utworzenie zarządu w myśl tej zasady.

Expose min. Raczkiewicza.

Wczoraj dn. 19 czerwca w Delegaturze Rządu odbyła się konferencja prasowa, na której p. Minister Raczkiewicz wygłosił następującą exposé:

Obejmuję stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych na życzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz na życzenie Pana Prezesa Ministrów.

Nie należę do żadnego stronnictwa i wchodzę do pozaparlamentarnej grupy jako fachowiec. Dotychczasowa praca moja odbywała się z wyjątkiem krótszych okresów na ziemiach wschodnich naszego państwa i ziem wschodniej polaci Rzeczypospolitej w całokształcie interesów i spraw państwowych, mam nadzieję, że uda mi się roztoczyć należyta opieką nad ziemiami dziś najbardziej ekonomicznie wyczerpanymi, najwięcej zrujnowanymi, wymagającymi pieczołowitej opieki.

Jako zagadnienie naczelne w swej działalności wysuwam postulat zabezpieczenia spokojnej i twórczej pracy w państwie, stworzenia atmosfery prowadzącej do uwierzenia pozytywnymi wynikami wysiłków wszystkich organów państwowych i społecznych. Przechodząc do szczegółów, co do samorządów miejskich i powiatowych, ustawy te jak wiadomo znajdują się na porządku dziennym Sejmu i unormowanie całej dziedziny życia samorządowego należeć będzie do Izby Przewodzących. Dążyć będę do dania możliwości tak ważnym w naszym życiu organizacjom samorządowym szerokiej inicjatywy gospodarczo-kulturalnej i organizacyjnej, tak, żeby część trudu dźwiganego przez państwo przelać na samorządy, które powinny na trwałych podstawach finansowych, w harmonii z władzami państwowymi stworzyć trwałe więzi współpracy i współdziałania pomiędzy społeczeństwem, a rządem.

W zakresie mojej inicjatywy prawodawczej znajdują się opracowywane obecnie projekty ustaw: prawowej, widowskiej, o stowarzyszeniach, o korpusie ochrony pogranicza, statut organizacyjny dla Województwa Śląskiego, o ustroju władz administracyjnych, o orzecznictwie administracyjnym, o sądownictwie administracyjnym i o policji.

Będę dążył do uchwalenia projektów tych ustaw na Radzie Ministrów, tak żeby mogły być przestane Sejmowi do uchwalenia.

Ponadto zamierzam przeprowadzić znajdujące się już w Izbach Przewodzących tak doniosłe ustawy jak o cudzoziemcach i ochronie granic. Obie one łącznie z będącymi w opracowaniu dotyczącymi podstawowych zagadnień w zakresie organizacji życia administracyjno-państwowego i muszą być trwałą rękojmią jego spokoju i ładu.

Wśród szeregu zagadnień wysuwam się w dzisiejszym stanie rzeczy w dalszym ciągu na czoło zagadnienie kresowe, które będę traktował w zakresie mojej kompetencji, w płaszczyźnie podniesienia stanu ekonomiczno-gospodarczego i kulturalnego tych ziem przez pomoc gospodarczą dla ludności i przez wzmocnienie pierwiastków kulturalno-oświatowych i cywilizacyjnych tego kraju. Oczywiście praca ta może się odbywać w granicach możliwości finansowych państwa i stąd pewne ramy, ściśle ograniczone, należy jej zakresić. Dwie są kwestje, związane z podniesieniem stanu naszych ziem wschodnich: to sprawność administracji i służby bezpieczeństwa. W obu tych pokrewnych dziedzinach uczyniono już bardzo wiele, co nie znaczy by nie należało w dalszym ciągu dążyć do ugruntowania tego spokoju, ładu i bezpieczeństwa, jakie osiągnięliśmy w ostatnich czasach oraz w dalszym ciągu rozwijać już zapoczątkowany dobry typ urzędnika — obywatela na rubieżach Rzeczypospolitej.

Jestem sługą państwa. To mnie uprawnia do wymagania gorliwego wykonywania ustaw Rzeczypospolitej, będących podstawą państwowości, ostatejnego bytu państwowego, a przez to widzę skuteczny środek do zdobycia przez władze zaufania i szacunku. Będę przestrzegał, by życie nie zamierało w ciasnych formułach suchej i bezdusznej formalistyki i dlatego będę dążył do uproszczenia norm biurokratycznych dla ożywienia i usprawnienia pracy i urzędowania.

Na zakończenie zaznaczam, iż jestem optymistą, czerpiącym wiarę w przyszłość Narodu i Państwa w jego pierwiastkach cywilizacyjno-kulturalnych i żywotności sił, których dobry przykład mieliśmy w okresie ostatnich kilku lat naszej odrodzonej państwowości.

Nowości wydawnicze.

— „Czerwony Krzyż”. Zasłużona, wielka instytucja nasza rozpoczęła wydawanie własnego organu w Warszawie. Komitetowi redakcyjnemu przewodniczy gen. dyw. Wętko. Pierwszy zeszyt „Czerwonego Krzyża” przedstawia się wcale ładnie. Pismo ma być wyrazem wskazań i działań jednej z najsłabszych instytucji ludzkości. Ma odzwierciedlać hasła jej i pracy. Zawiera dział urzędowo-informacyjny; podaje wszelkie pouczenia i instrukcje; omawia sprawy zaradcze, organizacyjne, techniczne; posiada dział literacki; zamieszcza ilustracje.

— „Życie Urzędnicze”. Miesięcznik. Organ Głównego Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Ukazał się zeszyt 4-ty drugiego rocznika.

— „Oszczędność”. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Warszawie tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności. W pierwszym zeszycie artykuły i rozprawy pp. H. J. Lindego, Sycy, Domagalskiego i innych.

Przed wyborami w Kłajpedzie.

Z Kowna donoszą:
W związku z uchwaleniem przez Sejm ordynacji wyborczej do Sejmiku kłajpedzkiego już się rozpoczęła na terenie Kłajpedy ożywiona agitacja przedwyborcza. W wyborach będą występowały tylko dwie grupy — zjednoczona litewska i zjednoczona niemiecka. Walka prowadzona będzie nie na gruncie partyjnym, a narodowościowym.
Litwini kłajpedzcy mają nadzieję, że uda się im zdobyć większość.

Na Łotwie o orientacji politycznej Litwy.

„Jaunakas Zinijs” zamieścił artykuł, omawiający kwestję orientacji, poruszonej w ostatnich czasach w prasie litewskiej. Po wyszczególnieniu wszystkich projektów, pozostających w związku ze wspomnianą kwestją, dziennik zauważa, że za podstawę ich bierze się jedynie wyrachowanie polityczne. Patrzy się na to, czy ta lub owa orientacja pomoże w odzyskaniu Wilna. Jednak zupełnie się ignoruje stronę ekonomiczną. Tymczasem ma to duże znaczenie, szczególnie jeżeli się uwzględni, iż Litwa jest pod hegemonją Niemiec.

Pozatem wspomniane pismo zaznacza, iż kwestja orientacji Litwy i Łotwy pozostaje z sobą w związku. Im otwarcie Łotwa zaczyna mówić o zbliżeniu się z Polską, tem otwarciej Litwa patrzy na Rosję i Niemcy. Politycy litewscy są przekonani, że położenie w Europie Wschodniej jest nietrwałe, szczególnie nie wierzą oni, aby granice Polski nie zostały zmienione. Rewolucja w Polsce, zdaniem ich, ma nastąpić czy w czasie wojny, lub też drogą pokojową. Z tego ma skorzystać Litwa i zabierze Wilno, a wtedy ma się zacząć okres twórczości Oigierda, Kiejstuta i Witolda.

„Lecz czy wtedy Litwie Łotwa będzie potrzebna?” zapytuje dziennik.

P. Galwanuskas i p. Wolff.

Z Kowna donoszą:
Bawiący obecnie w Kownie poseł litewski w Londynie p. Galwanuskas w wywiadzie z współpracownikiem „Joine Stime” dotknął sprawy wymiany listów pomiędzy poselstwem litewskim a organizacją żydowską „Jewish Board of Deputies” [reprezentacja żydów angielskich].

Sprawa przedstawiała się następująco:
Wkrótce po przyjęciu ustawy o świętach ludzich po rozwiązaniu Żydowskiej Rady Narodowej poselstwo litewskie w Londynie otrzymało list od Jewish Board of Deputies. List podpisany był przez sekretarza tej organizacji p. Lucjena Wolfa. P. Wolff prosił p. posła, aby zaprotestował w Kownie wobec rządu swego przeciwko przesładowaniom Żydów litewskich. Pomimo iż list p. Wolfa był wcale niewłaściwym, p. Galwanuskas polecił jednak sekretarzowi wydziału informacyjnego poselstwa odpowiedzieć mu. P. Wolff objaśnił, że deklaracja paryska oraz konstytucja litewska zapewniły zarówno Żydom jak i innym mniejszościom prawa narodowe i że wobec tego, iż Żydzi mają swoich przedstawicieli w Sejmie, którzy stoją na straży ich praw, lepiej byłoby gdyby „Board of Deputies” zajęło się zamiast wtrącania się do spraw wewnętrznych Litwy sprawami Żydów angielskich.

Odpowiedź ta p. Wolfa nie zadowoloniła. Otrzymano od niego replikę. P. Galwanuskas bardzo żaluje, ale niestety, inaczej zareagować na wystąpienie p. Wolfa nie mógł.

Wilki w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą:
Jak donoszą z Szak, w lasach tamtejszych przeważnie w okolicach Zypel ukazały się w wielkiej ilości wilki, które wyrządzają szkody ludności miejscowej. Wilki są tak rozruchwane, iż w porze dziennej porywają nie tylko z pastwisk, lecz też z obór.

Gdańsk przeciwko taryfom pòlskim.

GDĄSK 19 Yl. Pał. Kampanja podjęta przez tutejsze sfery rządowe i prasę przeciwko pòlskim dom przewozowym — zatacza coraz szersze kręgi. Dzisiaj odbyło się zgromadzenie, zwołane przez sfery przemysłowe i handlowe Gdańska.

Po dłuższej dyskusji, w której atakowano pòlską politykę celną, uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko podwyżce pòlskiej taryfy celnej. Rezolucja ta będzie wręczona Senatowi i Izbie Handlowej.

Na wspomnianem wyżej zgromadzeniu, radca miejski Lenz domagał się zaniechania wszelkich protestów, albowiem przemysł gdański potrzebuje ceł ochronnych, a protesty nie odniosą żadnego skutku, chyba tylko ten, że Gdańsk okaże się znów wrogiem Polski i wywoła nowy skandal. Takiego rezultatu przemysł gdański nie pragnie bynajmniej.

wzajem wspomagali, nadto poniesienie ratunek innym narodom i ludom nawet wam niegdys wrogim. I tym sposobem wprowadzicie dojad niewidziane braterstwo ludów; Bóg wyśle na was wielkie łaski i dary, wzbudzi między wami ludzi świętych i mądrych i wielkich mistrzów, którzy zajmą poczytne stanowiska na kuli ziemskiej, języka waszego będą się użyć na całym świecie... Najwyższej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża *). Ufajcie przeto w Panu, bo jest dobry, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy. On pokornych podwyższa i im łaskę dawa, a pysznych poniża i odrzuca na wieki. Szukajcie przede wszystkim Królestwa niebieskiego, dóbr duchowych, które trwają na wieki. Polacy, Bóg żąda od was nie walki, jaką staczali najlepsi przodkowie wasi na polach bitw w chwilach stanowczych, ale bojuwania cichego, pokornego, a znojnego. On chce od was, abyście każdy na swoim stanowisku wiedli przedewszystkiem na każdy dzień „bóg bezkrwawy”.

Widzenie to na 21 letniego ucznia wywarło takie wrażenie (nie wydaje się wykluczonem, że to co później ksiądz Markiewicz podaje za widzenie kolegi, było jego własnym widzeniem, bo nie możnaby inaczej wytłumaczyć, dla czego nie podał nazwiska owego kolegi) — że postanowił zostać księdzem, aby skutecznie działać. Ukończył teologię w 1867 r. Od 1882 r. był profesorem teologii pastoralnej w Przemyslu. Za radą swego spowiednika, księdza Łekawskiego w 44 roku życia dn. 1 stycznia 1886 r. wstąpił do nowicjatu Salezjanu księdza Jana Bosco i pozostał przez siedem lat pod kierunkiem bezpośrednim tego wielkiego duszpasterza.

Wrócił z Włoch do Polski w 1892 r. i przyjął probostwo w Miejsku, zwanem później za jego staraniem *Piastowem*, blisko Iwonicza w powiecie Krośnieńskim, województwie lwowskim. Tam gromadził młodzież z różnych stron Polski, ucząc ją pracy umysłowej i fizycznej. W ten sposób powstał zakład, z którego już wyszło kilka tysięcy uczni. Poświęcił tej pracy ostatnie dwadzieścia lat swego życia, doznając wielkich przesładowań. Umarł w dzień św. Franciszka Saie-

Kwiatki.

Pp. Bałaszewa i Zubow, urzędnicy poselstwa sowieckiego w Warszawie, byli zarazem — jak się okazało — najpospolitszymi sapiegami.

A fe, nieładnie!
Niema co emocjonować się. Bolszewicka sprawa — basta. Reagowanie bardzo proste: kulą w łeb... A już jeżeli nie tak, to do zakratowanego wagonu trzeciej klasy, w kajdankach na rączkach... i jazda z powrotem do Bolszewii!

A właśnie!
Samochodem poselstwa, w towarzystwie kolegów przybyli pani Bałaszewa i pan Zubow na dworzec kolejowy — w doskonałych humorach. Ona elegancko ubrana, z czerwonymi różami w ręku i przy kostiumie podobnym.

Oboje widać, że po doskonałej i wesołej ucieczce poezgalnej.
Prowadzą ich pontyfikalnie przez poszelką I-iej klasy, sadzają do przedziału I-iej klasy... Pożegnania przyjaciół... uściski... A gdy pociąg ruszył, pani Bałaszewa, stojąc u otwartego okna, z łomką przy oczach, dościsnęła się do kolegi napowietrzać chusteczką.

Pan Zubow już się był osunął na kanapę, tak był... sflatygowany.

Zajmujące obu sąsiadów przedziału nasza policja musiała oczywiście bażyć, aby aż do granicy Rosji nikt spokojnie i wygodnie dostojnym banionem niezamętał.

Siadł Szopen pod drzewem w jakimś szafroku, w którym nigdy nie chodził. Zerwał się okrutny wiatr. Szopenowi wydał niemiłosiernie chyb, którego nigdy nie posiadał, a drzewo to całkiem odchylił, jak polamany parasol.

Taki oto pomnik — utwór, jak wiadomo, Szymanowskiego — ma stanąć w Warszawie już na wiosnę roku przyszłego.

Z bronzu ma być odlany.
Drzewo metalowe na tle żywych drzew! Bo stanąć ma pomnik w Łazienkach. Czy może być fałszywszy nonsens!

A i ów Szopen licho wie dlaczego naderżony potężnym wiatru podmuchem! I to drzewo, — jak gruba świeca z potężnym, odwalonym w tył płomieniem!

Pronaszkowy Mickiewicz! Nie bądźciez osamotniony na ziemiach polskich.

Atoja.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wąrob, dyspepsja, artretyzm i reumatyzm

leczy radykalnie

woda oryginalna

VICHY-ÉTAT

CELESTINS, HOPITAL, GRANDE-ORILLE

oraz tabletki (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT

żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski i prześwietlania zdjęciami i leczenie promieniami Roentgena.

Wileńska 39 Tel. 920. (róg Mostowej).

Nieznany prorok.

Mało kto w Polsce zna księdza Bronisława Markiewicza, założyciela towarzystwa *Powściągliwość i Praca*, obecnie nazwanego towarzystwem *Św. Michała archanioła*. Ci co go znają wiedzą głównie, że to był wielki wychowawca, lecz mało kto się domyśla, że był on zarazem jasnowidzącym prorokiem. Prawdziwy dar proroczy jest rzadki, a narody, które swych proroków nie znają, same najgorzej na tem cierpią. Więc warto takiego prawdziwego proroka poznać, szczególnie, gdy część jego prorocत्व się sprawdziła.

Prorocтва te można znaleźć w małej broszurce, którą niedawno wydał prof. Bartłomiej Groch pod tytułem: „Ks. Bronisław Markiewicz a sprawa odrodzenia Polski” (Miejsce Piastowe, nakładem Tow. Św. Michała archanioła, 1924) — a także po części w dwutomowym dziele: *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązywania kwestji socjalnej*, wydanie 2-e, Miejsce Piastowe, nakładem Towarzystwa „Powściągliwość i Praca, 1912”. Dzieło to zawiera 106 krótkich artykułów, które się przeważnie ukazały w piśmie *Powściągliwość i Praca*, wydawanym przez księdza Markiewicza.

Ksiądz Markiewicz, urodzony 13 lipca 1842 r. w Pruchniku, miał, będąc uczniem 8-iej klasy w Przemyslu kolegę, którego widzenie w

dnju 3 maja 1863-go r. tak nam przedstawia: (artykuł „W przeddzień wojny wszechświatowej” w 1904 r.) „Postać nadiudzka przemawia: „Pokój wam, słudzy i służebnice Pańscy! Ponieważ Pan Najwyższy was więcej umiłował, aniżeli inne narody, dopuścił na was ten ucisk, abyście oczyścili się z grzechów waszych, stali się wzorem dla innych narodów i ludów, które niebawem odbiorą karę sioższą od waszej w zupełności grzechów swoich. Oto już stoją zbrojne miliony wojsk z bronią w ręku strasznie morderczą. Wojna będzie powszechna na całej kuli ziemskiej, tak krwawa, iż wielu ze strachu rozum postrada. Za nią przyjdą jej następstwa. Ujrzenie zgłiszczą, gruzy naokół i tysiące dzieci opuszczonych, wołających chleba. W końcu wojna stanie się religijną; walczący będą dwa obozy: obóz ludzi i wierzących w Boga i obóz niewierzących w Niego. Nastąpi wreszcie bankructwo powszechne i nędza, jakiej świat nigdy nie widział, do tego stopnia, iż wojna sama ustanie z braku sił i środków. Zwycięzcy i zwyciężeni znajdują się w równej niedoli i wtedy niewierni uznają, iż Bóg rządzi światem i na wróca się, a pomiędzy nimi wielu Żydów. Wojna powszechną poprzedzą wynalazki zdumiewające i straszliwe zbrodnie, popichniane na całym świecie. Wy Polacy przez ucisk mniejszy oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się

zajem wspomagali, nadto poniesienie ratunek innym narodom i ludom nawet wam niegdys wrogim. I tym sposobem wprowadzicie dojad niewidziane braterstwo ludów; Bóg wyśle na was wielkie łaski i dary, wzbudzi między wami ludzi świętych i mądrych i wielkich mistrzów, którzy zajmą poczytne stanowiska na kuli ziemskiej, języka waszego będą się użyć na całym świecie... Najwyższej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża *). Ufajcie przeto w Panu, bo jest dobry, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy. On pokornych podwyższa i im łaskę dawa, a pysznych poniża i odrzuca na wieki. Szukajcie przede wszystkim Królestwa niebieskiego, dóbr duchowych, które trwają na wieki. Polacy, Bóg żąda od was nie walki, jaką staczali najlepsi przodkowie wasi na polach bitw w chwilach stanowczych, ale bojuwania cichego, pokornego, a znojnego. On chce od was, abyście każdy na swoim stanowisku wiedli przedewszystkiem na każdy dzień „bóg bezkrwawy”.

Widzenie to na 21 letniego ucznia wywarło takie wrażenie (nie wydaje się wykluczonem, że to co później ksiądz Markiewicz podaje za widzenie kolegi, było jego własnym widzeniem, bo nie możnaby inaczej wytłumaczyć, dla czego nie podał nazwiska owego kolegi) — że postanowił zostać księdzem, aby skutecznie działać. Ukończył teologię w 1867 r. Od 1882 r. był profesorem teologii pastoralnej w Przemyslu. Za radą swego spowiednika, księdza Łekawskiego w 44 roku życia dn. 1 stycznia 1886 r. wstąpił do nowicjatu Salezjanu księdza Jana Bosco i pozostał przez siedem lat pod kierunkiem bezpośrednim tego wielkiego duszpasterza.

Wrócił z Włoch do Polski w 1892 r. i przyjął probostwo w Miejsku, zwanem później za jego staraniem *Piastowem*, blisko Iwonicza w powiecie Krośnieńskim, województwie lwowskim. Tam gromadził młodzież z różnych stron Polski, ucząc ją pracy umysłowej i fizycznej. W ten sposób powstał zakład, z którego już wyszło kilka tysięcy uczni. Poświęcił tej pracy ostatnie dwadzieścia lat swego życia, doznając wielkich przesładowań. Umarł w dzień św. Franciszka Saie-

OGRÓD
po-BERNARDYŃSKI

Dziś 20 b. m.
odbędzie się

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej

W programie: Symfonia „Z nowego świata” Dworzak, wstęp do op. „Złoty Kur” Rimski-Korsakow i inni. Początek o godz. 8-jej wiecz.

pod dyrektcją
ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.

(dyrektora,
Konserwatorjum
Wileńskiego).

Min. Skrzyński o pakcie gwarancyjnym.

Przemówienie ministra w komisji spraw zagranicznych.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

Odpowiedź rządu francuskiego na propozycje niemieckie z dnia 9 b. r. jest ważnym etapem na drodze do wyjaśnienia ogólnych zasad, na których musi się opierać bezpieczeństwo Europy. Pakt gwarancyjny nadreński stanowi część integralną moralnych zobowiązań, zaciągniętych przez Anglię w czasie układania traktatu wersalskiego. Rozmowy na tle paktu gwarancyjnego nie przestają schodzić z porządku dziennego, przez lat 6, szukają form, któreby uzgodniły interesy Francji z możliwościami, wynikającymi z sytuacji światowej imperium Wielko-Brytyjskiego.

Rząd Wielko-Brytyjski, wychodząc jednakowoż z założenia, iż jego wielostronne zaangażowanie na różnych punktach kuli ziemskiej nie daje mu możliwości angażowania zgóry w szczególności kontynentalnych stosunków, obalił tę konstrukcję, do której wnoszenia z całym przekonaniem i z całym wysiłkiem myślowym starali się przyczynić. Sprawa bezpieczeństwa powróciła tu do tego samego punktu, na którym się znajdowała w czasie konferencji pokojowej, czyli oparta na traktatach, na pakcie Ligi Narodów. Problem ten został ujęty w inny sposób w następstwie noty niemieckiej z 9 lutego r. b. (Minister odczytuje notę niemiecką).

Odpowiedź francuska opublikowana obecnie jest panom znana. Nie potrzebuje podkreślać obywateliom dotychczasowi, iż ta odpowiedź jest odpowiedzią uzgodnioną z rządem W. Brytyjskim, ta odpowiedź ustala zasady, na których rządy angielski i francuski są gotowe prowadzić pertraktacje, od których odstąpić nie wolno bez zagrożenia samego dzieła pokojowego, i ustala coś więcej: niemożliwość rozbitcia wspólnego frontu francusko-angielskiego. Zasady powyższe uważam za niezmiennie obowiązujące w trakcie przyszłych ewentualnych negocjacji, albowiem w stwierdzeniu ich niewątpliwem i jasnym Francja zaangażowała swoje słowo.

Jakież te zasady?

Tekst odpowiedzi francuskiej nie posiada najmniejszej wątpliwości. [Minister odczytuje ustęp II odpowiedzi]. Umowy, które mają być zawarte nie mogą w niczem zmniejszyć ani naruszyć istniejących traktatów, ani osłabić możliwości ich skutecznego stosowania. Artykuły IV i V przewidują dla państw podpisujących pakt nadreński system arbitrażowy z gwarancją indywidualną i kolektywną, tychże.

Kiedy gwarancja wchodzi w życie? Jeśli jedna ze stron nie podda sporu pod arbitraż, wyroku arbitrażowego nie przyjmuje i chwytają za

broń, jeśli nie rozpoczyna kroków wojennych, to wówczas problem ten musi być oddany pod decyzję Rady Ligi. To rozróżnienie jest ważnym, wykluczającym wszystkie wątpliwości. Artykuł VII stwierdza, iż wszystkie umowy i układy, na które się powołuje niniejsza odpowiedź, powinny wejść w życie równocześnie.

Przy rozważaniu art. 4-go proszę panów nie opierać się na tekstach podanych w naszych gazetach. W większości ich, przynajmniej, nie widziałem ustępu najważniejszego, który został w tłumaczeniu zgola pominięty, który brzmi, iż gwarancje wchodzi w życie natychmiast pod wiadomości warunkami, także i te gwarancje, które są dane przez jedną ze stron, podpisujących pakt gwarancyjny, lub przez wszystkie razem, jakimkolwiek innemu paktowi gwarancyjnemu. To zdanie jest zasadnicze. Należy bowiem wiedzieć w interesie pokoju europejskiego, czy w razie zawarcia traktatu arbitrażowego między Niemcami a Czechosłowacją w razie niepoddania sporu przez Niemcy pod arbitraż i rozpoczęcia przez nie kroków wojennych, czy Francja ma prawo jako gwarantka tego arbitrażu natychmiastowo przyjąć Czechosłowację w pomoc. Odpowiedź jest kategoryczna i niewątpliwa: oczywiście że tak. Tak samo jak Anglia ma obowiązek dania pełnej pomocy Francji, zaatakowanej przez Niemcy nad Renem.

Stanowisko rządu polskiego jest w dyskusji toczącej się na temat bezpieczeństwa Europy jasne. Problem bezpieczeństwa to jest problem uzgodnienia interesów indywidualnych państw w granicach interesów ogólnych, jest jak równanie algebraiczne, w którym jest jedna wielkość niezmienna przy innych, niezależnie od naszej woli zmuszonych ulec zmianie. Wielkością niezmienną naszego punktu widzenia jest niezmienną, stałość nienaruszalności traktatów pokojowych. Wartościami zmiennymi mniej lub więcej bezpośrednio odnoszą się do pokoju ogólnego solidarności. Myślimy stanęli na gruncie protokołu genewskiego.

Do powyższych zasad nierzaz powracać będziemy w zrozumieniu, iż pokój świata to jest skarb wspólny całej ludzkości, który bronić należy wspólnym wysiłkiem i jedynie wspólnym wysiłkiem obronić można. Interesy W. Brytanji, które są interesami światowymi, nie dają się widocznie pogodzić z temi koncepcjami. Koniecznym się stało spotkanie na polowie drogi, między stanowiskiem naszym a stanowiskiem Anglii na twardym gruncie nienaruszalności traktatów.

Chwilę obecną w długim i żmudnym okresie rokowań o bezpieczeństwo i pokój świata, należy uważać za chwilę pomyślną. Front aliantów jednolity jest utrzymany. Stanowiska

rządów angielskiego i francuskiego uzgodniono nie naruszając solidarnych interesów Francji wspólnych jej z innymi aliantami. Niema mowy o częściowej rewizji traktatów. Jest stwierdzenie pełnego utrzymania zobowiązań traktatów z paktu Ligi Narodów wypływających i jest mowa o stworzeniu dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa i pokoju, bez umniejszenia już istniejących. Francja jest, jak zawsze w pięknej roli wyciągającej rękę do pokoju. Rzecz Niemiec będzie tę ofertę przyjąć albo odrzucić i udowodnić, że ich propozycja była pozbawiona wszelkich myśli ubocznych.

Niemcy przez zawieranie paktu gwarancyjnego dwustronnego wychodzą z przykryj moralnie powojennej izolacji, stają się współpracownikami gwarantem pokoju świata. Niemcy chcą iżby zapomniano o okresie wojny. My tego chcemy też, ale żeby można było zapomnieć o wojnie, trzeba zapomnieć o krzywdach historycznych przedwojennych, którym wielka wojna kres położyła, a które traktaty pokojowe naprawiły. A żeby być gwarantem, strażnikiem i twórcą bezpieczeństwa ogólnego i pokoju, trzeba przestać być wrogiem traktatów.

23 pułk Ułanów Mistrzem Armji.

Dnia 17 b. m. powróciła do Wilna ekipa 23 pułk. Ułanów, w składzie: Rtm. Chojecki, Por. Kosiński, por. Pietraszko i por. Nowakowski od której dowiadujemy się następujących szczegółów, do zwycięzcy zdobyca nagrody M. S. W. Mistrzostwa Armji.

Mistrzostwo Armji składało się z następujących zawodów.

- 1) Jazda manewrowa.
- 2) Władania bronią białą i palną z konia w galopie.
- 3) Bieg dystansowy 40 km. plus 5 km. cross country z martwymi przeszkodami i przebycie brodu.
- 4) Bieg z przeszkodami 3200 metr. (8 martwych przeszkod)
- 5) Konkurs hipiczny, 10 przeszkód kombinowanych, ustawionych na gruncie bardzo ciężkim, piastowym, które wymagały bardzo umiejętnej prowadzenia konia, co może świadczyć, iż czysto przeszedł ten konkurs tylko jeden koń, rtm. Chojeckiego z 23 p. Uł., klacz „Kora”. W pierwsze dni zawodów najrozsądniejsi konkurentami 23 p. Uł. były ekipy: C. S. K. z Grudziądza, 16 pułk. Ułanów, 5 p. Ułanów i 12 p. Ułanów, mające bardzo dobre konie i dobranych jeźdźców.

Rozstrzygającym dniem zawodów był konkurs hipiczny w dniu 13 b. m., gdzie sukces ekipy 23 pułk. Ułanów, prowadzonej przez pana rtm. Chojeckiego, przechrzył szalę zwycięstwa, dając pierwsze miejsce 23 pułkowi Ułanów.

Po odbytych zawodach, zwycięskiej ekipie 23 p. Uł. zostały wręczo-

s. p.

Konrad Bolesław Niedziałkowski

b. naczelnik Okręgu Wileńskiego w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich. Sędzia honorowy Sądu Okręgowego w Wilnie, komandor orderu Odrodzenia Polski.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dn. 19 czerwca 1925 r. opatrzony S.S. Sakramentami w wieku lat 68.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Montwiłłowskiej 16 do Kościoła św. Jakóba odbędzie się w dn. 20 czerwca o godz. 7-jej wieczór. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego zostanie odprawione w Kościele św. Jakóba w poniedziałek dn. 22 czerwca o godz. 10-jej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu św. Piotra.

Żona, dzieci i wnuki.

KAPELUSZE

męskie. Filc. i słomk. od zł. 6.50

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI

oryginalne Deeringa i McCormicka

polec. WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY, S-ka Akc.

(Wilno, Zawalna Nr. 9. adres tel. „Rolnicze”)

Kredyt bezprocentowy do listopada.

ne nagrody przez Panią Ministrową Sikorską w gronie generacji na czelę z Inspektorem kawalerji gen. Rozwadowski, który winał ekipie 23 p. Uł. w bardzo serdecznych słowach. Pan Minister spraw wojskowych gen. Sikorski zaprosił ekipy do siebie na podwieczorek, gdzie w ręce pana rtm. Chojeckiego, jako najstarszego w zwycięskiej ekipie, pił zdrowie zwycięzców, podkreślając znaczenie współzawodnictwa w sporcie konnym, oraz oświadczył, iż zdobył nagrodę Mistrzostwa Armji, jako przechodnią od 16 p. Uł., ofiarowuje na własność 23 pułkowi Ułanów.

Jest to srebro na 36 osób oraz dwie piękne srebrne wazy.

Prócz tego indywidualnie zdobyli: II-gą nagrodę Mistrza Armji rtm. Chojecki (zegarek srebrny z sekundomierzem), III-cią nagrodę Mistrza Armji por. Pietraszko (zegarek budzik w etui skórzanym).

Piszac sprawozdanie o zawodach konnych wiosennych na Pośpieszce, mieliśmy możność podkreślić charakter jazdy pana rtm. Chojeckiego, określając ją, jako ten rodzaj jazdy, który zdobywa laury zagranicą. W ocenie swej nie przesadziliśmy, gdyż pan rtm. Chojecki odniósł jeszcze jeden świetny sukces w Warszawie, zdobywając pierwszą nagrodę i Championat Konia Wojskowego, nagroda Tow. Zachęty hodowli koni, wykonując wszystkie warunki: bieg dystansowy, wyścig z przeszkodami i konkurs hipiczny bez błędów, na klaczy „Kora”, mając jako konkurentów najpoważniejszych jeźdźców Polski, jak pułk. szt. gen. Zahorski, który ukończył włoską szkołę jazdy, por. Szosland zwycięzca konkursów warszawskich tegorocznych i zdobywca nagrody Prezydenta. Dowiadujemy się, iż rtm. Chojecki zaangażowany został, jako kandydat na zawody zagraniczne w roku następnym.

Polacy! Oto chwila ostatniej próby naszej, a oraz strasznego pohabienia wrogów naszych. Oto teraz dokona się na nich straszliwa chłosta Boża, tak zwana w Piśmie św. chłosta w zupełności grzechów. Walczyć będą na ziemi i na morzu, orężem niesłychanie morderczym, odniosą nawet zwycięstwa, ale zwycięstwa Pyrrhusowe. Miljardów nie zabiorą, albowiem, wszystko spustoszywszy opadną gruzami i gromady ludu łaknącego chleba. Wojna zatakuje handel, przemysł i rolnictwo. Otd i stopy trupów sprowadzą zarazy, które pozrą ich więcej aniżeli żelazo i pociski pekające. Na dobiek tłumy pozostałe rzuca się na moźnych i potężnych tego świata i zbroczą dionie swoje krwią bratnią. Stanie się to, co przewidział nasz wieszcz w Nieboskiej Komedji. Po kilku latach szafu dzikiego reszta pozostałych ogładnie się i ujrzy ze zdumieniem naród polski żyjący twardo, a w zgodzie bratniej i przyjaźni Bożej i zaczęta nam zardościć stanu naszego. Rzekną: „Wszak to naród co przez wieki był przedmurzem naszym przed nawatą barbarzyństwa z północy. To przedmurze upadło, nas zalało barbarzyństwo; postawmy je znów, w tem nasz obowiązek i interes”. Wyciągną ręce ku nam i zawołają: „Dajcie nam mistrzów, a nauczymy nas, jak żyć szczęśliwie na ziemi podobnie wam”. I zasiedzą stolce nauczycielskie mężowie z narodu naszego po różnych miejscach na

świecie, my odzyskamy niezawisłość polityczną i zastaniemy więcej aniżeli kiedykolwiek przed laty. Aby zaś to podniesienie nasze ze stanu upodlenia wkrótce się ziszcilo, musimy bronić ustaw i praw kościoła katolickiego i zachowywać je, bronić naszej nadołowości, języka i zwyczajów wobec Niemiec i Moskwy jako sprawy religijnej, od której zawisło zbawienie milionów... Dalej obowiązkiem Polaków jest zabrać się pilnie od uczynków mitosierdzia chrześcijańskiego, gdyż wiara bez uczynków jest martwa... Północ i wschód aż do brzegów oceanu Spokojnego powinien uiegać zbawienności wpływowi cywilizacji naszej. Podboje duchowne są postannictwem naszym, a nie zabory krajów, wynaradamienie ludów i rozlewy krwi. Nasze podboje życie dają i wesele w Panu, a nie wylewanie krwi i wyciskanie łez”.

W 1898-m r. ksiądz Markiewicz dyktując profesorowi Bartłomiejowi Grochowi artykuł „Nasze gwiazdy przewodnicze”, powiedział: „Będą oblegali Przemysł i Kraków, a kolo nas (t. j. przez Miejsce Piastowe) pójdą Moskale na Węgry”. Dalej mówił: „na pierwszej wojnie jeszcze się nie skończy nieszczęśliwe ludzkie. Koniec jego nastąpi, aż narody uznają się za braci, aż wolność Polski będzie zupełnie zabezpieczoną”. W 1907-m roku pisał: „Dzisiaj stoimy wobec zupełnego odstępowania od Boga i wobec przewrotu misternie zorganizowanego we wszystkich czę-

ściach świata, mającego do rozporządzenia środki strasliwie mordercze. Rozmiarów klęski nam grożącej mało kto przeczuwa, a tem mniej przewiduje, ponieważ jest mało ludzi takich, którzyby mieli jakiegokolwiek wyobrażenie o krwiożerczej dzikości i zapamiętałości człowieka roznamiętowanego, który jest pozbawiony uczuć religijnych; żadna bowiem filozofja ani nauka nie zastąpi wiary”.

Polskę przysła z powodu jej cierpienia, którym zmyje swoje winy, uważał za państwo najlepiej przygotowane do wyprowadzenia sumienia w sferę polityki narodów tak nazewnątrz jak na wewnątrz. Spodziewał się, że w całej Europie nastąpi dopiero po wielkich wojnach i spowodowanych przez nie innych walkach i katastrofach, po których najprędzej opamięta się naród polski, a to przez zaprowadzenie u siebie zgody, ładu społecznego i narodowościowego równouprawnienia. Wtedy dopiero nastanie szczęśliwość ludów europejskich i innych. Epoka ta będzie się cechowała braterstwem ludów a polską literaturę wieszczą będą wykladały zagraniczne uniwersyteity.

Część prorocत्व księdza Markiewicza już się spełniła. Jego uczniowie, których kilka tysięcy wychował, doczekali się 29 września 1921-go r. uroczyścioty zatwierdzenia przez kościół towarzystwa św. Michała Archanioła, jako nowego zgromadzenia religijnego, którego pierwszym jena-

ralem został wychowawiec ks. Markiewicz, ks. Antoni Sobczak, proboszcz Miejsca Piastowego. Ma on do pomocy zastęp księży wychowawczych w Miejscu Piastowym i ożywionych duchem założyciela: ks. Jan Latusek, ks. Wawrzyniec Karch, ks. Józef Machala, ks. Władysław Janowicz, ks. Walenty Chrobok i wielu innych.

Zakłady ks. Markiewicza ocalały podczas wojny, choć działały armaty na podwórzu najprzód austriackie, potem moskiewskie i wiele pocisków padało w pobliżu. Rozwój ich dalszy przedewszystkiem zależy od zgłaszania się do nowego zgromadzenia Michałitów znacznych i ofiarnych księży, którzyby chcieli swe życie poświęcić sprawie wychowania opuszczonej młodzieży. Skupienie najlepszych księży polskich w około następcy księdza Markiewicza wytworzyłoby potężne ognisko, promieniujące na całą Polskę.

Wielu jest ludzi w Polsce taknych sposobności do najcięższych ofiar dla dobra powszechnego.

Potrzebuje Polak życia bohaterkiego, aby wszystkie swe siły włożyć i pozyskać siły nadprzyrodzone. Ksiądz Markiewicz wskazał cel i dał przykład poświęcenia dla młodzieży zaniedbanej i opuszczonej, skazanej na pastwę bolszewizmu i zepsucia. Mało doznał pomocy od społeczeństwa za życia. Teraz gdy jest patronem swego dzieła w niebie, obudzi powołanie do najwyższej bo-

haterskiej ofiary u wielu znacznych młodych kapłanach, którzy się skupią w Miejscu Piastowym i wytworzą tam szaniec duchowy niezniszczalny, nim nowa wielka wojna wybuchnie, zapowiedziana przez proroka.

Spieszcie się zancie kapłańskie dusze, zgłaszajcie się do ks. Antoniego Sobczaka (Miejsce Piastowe, poczta Iwonicz, pow. Krosno, Województwo Lwowskie). W tłumach procesji Bożego Ciała w Wilnie napewno wielu było uczestników, co radziby wystąpić do walki z diabłem pod wodzą św. Michała archanioła, gdyby tylko wiedzieli jak to uczynić. Do nich to się zwracam w tej chwili osobliwej, gdy grozi całemu światu straszna zawierucha i wołam w imieniu wielkiego proroka i wychowawcy: skupcie się w około sztandaru Archanioła, który pokonał szatanów w wielkiej z nimi walce, połączcie wasze siły i wytwórzcie twierdzę polskiego ducha, która i dla ciał sług Bożych będzie przytułkiem bezpiecznym, tak jak się to już okazało w pierwszej wszechświatowej wojnie.

W dzień Bożego Ciała 11 czerwca 1925 r.

Wincenty Lutosławski

Uwagze rolnikow

Pisma warszawskie w ostatnich dniach zamieścily wiadomosc, iz rolnictwo polskie otrzymalo w Anglii kredyt w sumie miliona funtow sterlingow (25 milionow zlotych). Wiadomosc ta wymaga wyjasnienia. Odbor kredytu ten zostal uzyskany w Anglii przez Zwiazek Syndykatow Rolnych w Warszawie p. f. „Kooprolna” na sfinansowanie zakupu zboza od rolnikow na spozycie wewnetrzne i na eksport za posrednictwem Syndykatow Rolnych, ktore beda wydawaly zaliczki po zl. 10 — na quintal (100 kg.), reszte zas — po dokonanej dostawie, po cenie giełdy zbozowej w chwili dostawy.

Poniewaz docznadz wiadomosci o sprzedazy zboza przez niektorych rolnikow na pniu juz teraz handlarzom-Zydom po cenach bardzo niskich (podobno 12—15 zlotych za 100 kg.), przeto zamieszczamy powyzsza notatke glownie w celu powstrzymania rolnikow od podobnych operacji.

Barozo jest pozadaniem, by rolnicy juz teraz zgłaszali do Wileńskiego Syndykatu Rolniczego (ul. Zawalna Nr. 9) przypuszczalne ilosci zboza, jakie beda mogli sprzedac, gdyz to ulatwi zorientowanie sie w sumie potrzebnej na to kredytu.

Z Sadow.

Wyrok smierci w Głębokiem.

Jak zapowiadalismy w jednym z upzednich numerow „Słowa” — w dniu 15 b. m. odbyła sie na specjalnej sesji Wileńskiego Sadu Okregowego w Głębokiem doraźna rozprawa przeciwko Jozefowi Romanowskiemu, zabójcy kontidenta policji politycznej s. p. Kuźmy Rabczewicza. Sad doraźny pod przewodnictwem p. Hajkowicza, a wspoluzale pp. Muraszk i Jacyny, skazal Jozefa Romanowskiego na karę smierci przez rozstrzelanie. Romanowskiego oskarzyl podprokurator Stankiewicz, bronil z umowy adwokat Neuman — ktory natychmiast zwrocił sie o prawo łaski do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poniewaz pan Prezydent z przyslugujacego mu prawa nie skorzystal, wyrok na skazancu zostal w dniu następnym o g. 4 m. 10 rano wykonany.

KRONIKA

Wsciu. st. o g. 3 m. 20. Zach. st. o g. 7 m. 50.

WILENSKA

— Odjazd min. Raczkiewicza. W dniu 19 b. m. o godz. 22 m. 40 odjechal do Warszawy p. min. spr. wewn. Wl. Raczkiewicz. Odjezdzacemu p. ministra zegnali na dworciu przedstawiciele miejscowych urzedow, wladz miejskich, uniwersytetu, reprezentanci wszystkich wyznań, oraz szereg osob z posrod wszystkich ster miejscowego spoleczenstwa bez różnicy narodowosci i odcieni politycznych. Przed odjazdem p. minister przyjal raport kom. policji państwowej, zlozony przed frontem kompanji honorowej policji.

— Podziękowanie. Minister Spraw Wewnetrznych pan Władysław Raczkiewicz, opuszczajac Wilno sklada za naszym posrednictwem serdeczne podziękowania wszystkim instytucjom i osobom, ktore okazaly mu tyle zyczliwosci i poparcia, podczas pobytu w Wilnie. — Jednocześnie tez wyrazil podziękowanie za zlozone zyczenia i gratulacje.

— Uczta pozegnalna. Grono osob, najbardziej zblizonych towarzyszy do ministra Wl. Raczkiewicza podejmowalo go w czwartek uczta pozegnalna wieczorna w Klubie Szlacheckim.

Zebnanie, noszace calkiem prywatny charakter, w zamknietem kole, nacechowane bylo wielka serdecznoscia. Dzwieczala ona umiessono we wszystkich przemowieniach, zarowno p. dyr. St. Wańkowicza jak p. prezesa Al. Meyszowicza, prezesa Gieczewicza, prezidenta Bańkowskiego, jak p. prezesa Restytuta Sumoroka, mec. Engla i innych wielu osob. Powrot p. wojewody na zajmowane stanowisko byl na wszystkich ustach. Zyczone wysokiemu dostojnikowi w rzedzie Rzeczypospolitej wszelkich powodzen; Wilno — jego corychlejszego powrotu do tak niezmiernie waznej pracy specjalnie na naszych kresach państwa.

W dluzszym, niekrepowanym zdana oficjalnoscia przemowieniu dal p. minister wyraz swemu ukochaniu rodzinnych kresow, dla ktorych sluzbę poczytuje za pierwsze zadanie swego zycia. Co zas do ogolnej polityki wewnetrznej, to wyczuwalo sie

z dobitnych p. ministra slow, ze jedzie do Warszawy wzmacniac zarowno jej zasadnicza stanowczosc jak metody, ktoremi sie posluje. Powszelchnym aplauzem przyjeło zgrozmadzenie to oswiadczenie. Podkreślenie tez wielkiej wagi kresow dla państwa nieomieszkanio powilac rzęsiestieni oklaskami.

Ozywione i niezmiernie mile zebnanie przeciagnęło sie do blisko północy.

— Zgon s. p. Konrada Niedzialkowskiego. W nocy z 18 na 19 b. m. zmarł po dlugiej i ciężkiej chorobie znany i ceniony powszechnie b. naczelnik Okregu Wileńskiego, s. p. Konrad Niedzialkowski. Zmarly piastowal przez dluzszy czas, przed wojna, stanowisko zastępcy prezydenta miasta Wilna, zas ostatnio byl przewodniczacym urzedu rozjemczego do spraw mieszkaniowych.

— Telegram angielskich parlamentarzystow. Prezes komitetu przyjecia w Wilnie parlamentarzystow angielskich z Grupy Przemyslowej, dyr. Stanislaw Wańkowicz, otrzyml z Londynu telegram następujacej treści:

„Wrócivszy do kraju ponawiamy raz jeszcze najgorętsze podziękowania za doznane w Wilnie przyjęcie, tak pełne uprzejmosci i sympatji, skladajac zarazem zyczenia wszelkiej pomyślności, na ktore tak bardzo zasluguje Wasza, Szanowny Panie, wielka i slawna ojczyzna: Dawson, Hannon, Richardson, Sanderson, Holl Caine, Wragg, Raine, Homan, Stodart”.

Dyr. Wańkowicz odpowiedzial natychmiast serdeczna depesza na ten gest wysokiej kurtuazji.

— (y) Posiedzenie Okregowej Komisji Ziemskiej. Wczoraj w sali Okregowego Urzedu ziemskiego odbylo sie publiczne posiedzenie komisji ziemskiej pod przewodnictwem p. prezesa A. Naleszkiewicza.

Porzadek obrad skladal sie z czterech czesci. Zalawiono sprawe pzejecia na własnosc państwa w myśl dekretu prezesa Tymczasowej Komisji rządzącej Nr. 469 czterech mniejszych dzialek ziemi. Drugim punktem obrad bylo zalawienie kilkunastu projektow scaleniovych. Trzecim — sprawa umorzenia postępowania scaleniovego, wszczętego w stosunku do gruntow wsi Koczany, gm. Dziewieniskiej, powiatu Oszmiańskiego. Czwartym i ostatnim zalawiamie szereguspraw w celu wdrozenia postępowania scaleniovego.

nia scaleniovego.

Porzadek obrad dzisiejszych zalawiera wdrozenie postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego obciazajacego między innymi Dobra, Wielkie Sołeczniki p. Karola Wagnera na rzecz miasteczka Wielkie Sołeczniki teje gminy i powiatu oraz wsi: Nowokiemie, Czurekompie, Bohusze i Zalawanka.

— (s) Z Rady Miejskiej. Następane posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie sie we czwartek 25-go b. m. Prócz tego w dniu 24 b. m. t. j. we srode odbędzie sie posiedzenie polaczonych komisji technicznej i finansowej, na ktorem rozpatrzone zostanie sprawa udzielenia pomocy bezrobotnym. Zas na posiedzeniu rady miejskiej, prócz spraw niewyczerpanych podczas ostatniego posiedzenia rady w dniu 18 b. m., rozpatrywana będzie sprawa udzielenia pomocy bezrobotnym, a to w związku z wniesieniem na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 18 b. m. nagłego wniosku, w sprawie krytycznego stanu bezrobotnych, przez radnych Godwoda i Zasztowta

— (s) Z urzedu rozjemczego. W dniu 18 b. m. na posiedzeniu urzedu rozjemczego zalawiono 5 spraw, związanych z ustaleniem komornego; m. innymi w sprawie hotelu „Wenecja” urzad przyznal komorne w wysokości 4000 rubli rocznie, zamiast żądanych przez właściciela 5500 rubli. 8 spraw odroczone. Następane 4 sprawy, wobec zapadłej zgody pomiędzy stronami umorzono.

— (s) Sprawy opieki spolecznej. W dniu 19 b. m. wyjechal do Warszawy naczelnik wydzialu opieki spolecznej p. K. Jocz, ktory w ministerstwie ma poruszyc sprawy związane z zakupieniem dla niektórych instytucji spolecznych nieruchomości i sprawy opieki nad bezrobotnymi. Prócz tego jak sie dowiadujemy, p. minister W. Raczkiewicz wraz z p. K. Joczem poprzec mają przed ministerstwem memorji zlozonej ostatnio p. ministrowi W. Raczkiewiczowi przez delegacje bezrobotnych.

— Wystawa prac rysunkow robot dziecinnych w szkole powsz. Nr. 17 — Skopówka 4, będzie otwartą dnia 20 i 21 b. m. od 11 do 5 pp.

TEATRY I MUZYKA.

— Koncert Symfoniczny. Dziej sobote 20, odbędzie sie w ogrodzie po-Bernardyńskim występ genialnej znakomitości spiewaczki Wi-

POPIS

Szkoły spiewu solowego prof. Zofji Kozubowskiej. W sobote 20 czerwca o g. 7 wiecz. awali- na 1. Zwiazek Kresowców.

ktorji Kaweckiej. W programie arje z oper, operetek, romanse i czarodziej- ski słowicy gwiazd. Akompanjament W. Kaweckiej i orkiestry symfonicznej, pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Kasa przy wejściu do ogrodu czynna od godz. 11 r. Początek o godz. 8-ej-wiecz.

— Teatr Polski. Az trojaczki — krotokhwiła Hennequina, ktory Teatr Polski wczoraj wystawil, daje pole do popisu artystom, a przez splot najzabawniejszych sytuacji pobudza widzow do nieustannego śmiechu. Wykonawcami tej nowosci w rolach głównych są: pp. Kuszlówna, Wronka-Frenk-lówna, Molska, Dumna-Rychłowska, Wyrwicz, Kijowski, Hajanga i Pionka-Fiszcz, zarazem reżyser szluki.

— Teatr Letni (ogród po-Bernar- ski). „Baron Kimmel” — operetka Kolto jeszcze dziś, jutro i pojutrze bawic będzie publiczność.

— Popołudniowy występ W. Kaweckiej. „Potęga Miłości” — operetka A. Wilni- skiego, grana będzie raz jeszcze z udziałem znakomitej primadomy W. Kaweckiej w nie- dzielę o g. 4-ej pp. Ceny miejsc znizone.

— Premiera „Nocy Sachusowej”. Kończąc się sezon teatralny operetkowy mieć będzie jeszcze jedną atrakcję, a mianowicie premierę „Nocy Sachusowej” — Br. Cranichstaetena, która jest dla wszystkich warosci muzycznych zalawiona do najpiękn- ejszych. W roli głównej koncepcji wystąpi Wiktorja Kaweckia, meską barytonową paitę wykona K. Krugowski, ktory reżyseruje tę premierę.

— Wianki. Dnia 23 b. m. Z. A. S. P. i Koło Słuchaczy Wydzialu Szuki U. S. B. i P. Z. P. urzadza doroczne wianki z nader urozmaiconym programem. W części koncertowej biorą udział zespoły Teatru Pol- skiego i Letniego, na czele z p. Wiktorją Kawecką

— Popołudnie operowe. Popis uc- niow klasy spiewu solowego prof. A. Lud- wiga odbędzie się dziś w sobote o g. w pół do 5-ej w sali Teatru Letniego (ogr. po-Bernardyński). Program wypielnia arje ope- rowe Moniuszki, Zielęskiego, smetany, Mo- zarta, Rossiniego, Verdiego, Bizeta, Wagnera zespoły operowe, jak — sławny skłest z „Don-Juana”, duet z „Aidy” i tercet z „Car- meny”, oraz cały akt III „Fausta” w scen- icznym wykonaniu i pod reżyserją pr. A. Ludwiga.

— Popis publiczny w konserwator- jum. Dn. 21 b. m. (w niedziele) odbędzie się w sali „Lutni” doroczny popis publiczny uczniow i uczenic Końserwatorium Muzycz- nego w Wilnie. Początek o godz. 12 w poł. Biletów w kasie „Lutni” od godz. 11—11 od 3—9 w.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

PRZETARG

na ogrody owocowe.

Dnia 3-go lipca 1925 roku o godzinie 11-ej w lokalu Starostwa Wileńsko-Trockiego (Wilno, ul. Subocz 3) odozdzie sie przetarg w drodze skladowania ofert pisemnych i ewentualnie w następnstwie ustnym na wydzierzawienie niżej wymienionych ogrodow owocowych, polożonych w majątkach:

Table with 5 columns: Nazwa majątku, Stacja kolej, Ilość drzew, Cena wywoławcza, Termin dzierzawy. Rows include Skorbuciany, Olski, Rekauciszki, Popowszczyzna, Mazuryszki.

Warunki przetargu są do przejrzenia w Referacie Rolnym Starostwa Wileńsko-Trockiego.

Reflekanci na dzierzawę winni zlozyc wadium w wysokości 25 proc. ceny wywoławczej, licząc 1 centnar metr. żyta — 31 zł. 50 gr.

SALETRE (sodowa) polecaja ZAKŁADY CHEMICZNE „PRUSZKÓW” w skrzyńkach po 100 kg. Listy i zamowienia adresowac Warszawa, Złota 61. Zakł. Chem. „PRUSZKÓW”.

OKTOR Romanowski powrócił Akuszerka i choroby kobiece. Przyjęcie od 1—3, i od 5—7. — Kalwaryjska 4.

Piękność i powab Eleksir skracający włosy w loki i fale, Brunol nadający cerze naturalny wygląd opłony od słońca, Diament nadający zmęczonej oczom pełen życia diamentowy blask i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowosci. Żądajcie katalogów. Labor skrzyńka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Nerwomi, neurastenicy którzy ciernią na drażliwość, słabość woli, brak energii melancholję, przesyty życia, bezennosc, bó głowy, przesadzona wrażliwość nerwów, siedziennicę nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów”. Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE” Kwazselnia 23. (M.-Stefańska) Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEJ TYPU ORAZ MASZYNE ROTACYJNA PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY W WSZYSTKICH JEZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE

soby, posiadajace stosunki posrod sier rolniczych, mogą znalezc pewny zarobek przy sprzedazy aparatow gazowych „HORA”, ktore sluzą do radykalnego i niezawodnego czyszczenia polnych szczurów, myszy, kretow, chmi- kow (wraz z zarodkami) oraz innych szkodnikow, niwzczących prace rolnikow. Wobec licznych odczw chwalbnych o tym aparacie, praca nader łatwa i pozyteczna, zarowno pod wzgledem materialnym jak i spolecznym: daje ona bowiem możliwość zwalczania plagi mysiej, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Odpowiedzi pod adresem Pierwszej w Kraju Fabryki Przetworow Owsianych w Sosnowcu, dla „Hory”.

Zgubiona książeczka wojskowa, wydana przez P.K.U. Lida na imię Władysława Prokopczyka unieważnia się.

Rządca — ekonom z długoletnią praktyką przyjmie posadę od 1-go lipca. Zgłoszenia skierowywać do Adm. „Słowa” dla A. W.

Okazyjnie do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego. Adres w redakcji „Słowa”

OPUŚCIŁ PRASĘ SZKOŁNICTWA Ziemi Wileńskiej Almanach Zawiera najświezsze dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925. DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

KRAJOWA WYSTAWA KONI I WOJEWÓDZKA WYSTAWA ŚWIŃ I OWIEC w LUBLINIE. dnia 26, 27, 28 i 29 czerwca 1925 roku Na stacji kolei Lublin od 25-go czerwca funkcjonowal będzie biuro Mieszkań. Wszelkich informacji tyczących się wystawy udziela kancelarja Wystawy, Lublin, Krakowskie Przedmieście 64.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICZY 4—62.

POLECA: OWIES ŻYTO MAKĘ żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przypomina p.p. pracodawcom, którzy dotąd nie zgłosili swych pracowników do Kasy Chorych, że w sobote 20 b. m. czerwca uplywa termin przyjmowania zgłoszen takowych bez doliczania kar za opóźnienie w zgłoszeniu. Po uplywie powyższego terminu kary za niezgłoszenie pracowników będą wymierzane do 5-cio-krotnej sumy skladek i z całą surowością ściągane, a zadne reklamacje p.p. pracodawców z tego tytułu uwzględniane nie będą (art. 16 ustawy z dnia 19 V. 1920 r. o obowiazkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby). (—) Mieczysław Engiel. Przewodniczący zarządu. (—) L. Sokołowski. p. o. Dyrektora,